



Z kart historii

Pamięci Prof. Andrzeja Wąska

Zaostrzenie kar śmierci z udziałem zwierząt w średniowiecznych i wczesnonowożytnych państwach europejskich

I

Specyficzny sposób wykonywania kwalifikowanej kary śmierci z udziałem zwierząt w średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europie korzeniami sięga nie tylko wczesnego średniowiecza i związanych z tym różnych uzasadnień magicznych¹, ale również prawa rzymskiego². Zaostrzenie odpowiedzialności karnej, w szczególności szerokie stosowanie kar na życie i ciele, dokonywało się w średniowiecznym państwie niemieckim przede wszystkim pod wpływem pokojów ziemskich. One to bowiem wysuwały na plan pierwszy element publicznoprawny, zmierzały do zniesienia lub ograniczenia samopomocy w formie zemsty legalnej, a także

¹ Przede wszystkim K.v. Amira, *Die germanischen Todesstrafen. Untersuchungen zur Rechts- und Religionsgeschichte*, Abhandlungen der Bayerischen Akademie der Wissenschaften Philosophisch- philologische und historische Klasse XXXI Bd. 3. Abhandlung, München 1922, s. 87-136, 140-143, 150-155, 158-164; R. His, *Der Totenglaube in der Geschichte des germanischen Strafrechts*, Münster in Westfalen 1929, s. 10-11; B. Rehfeldt, *Todesstrafen und Bekehrungsgeschichte. Zur Rechts-, und Religionsgeschichte der germanischen Hinrichtungsbräuche*, Berlin 1942, s. 141-163, 166; H.A. Berkenhoff, *Tierstrafe, Tierbannung und rechtsrituelle Tiertötung im Mittelalter*, Leipzig-Strassburg-Zürich 1937, s. 108 i nast.

² K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 72.

likwidacji niepewności prawa i skutków anarchii w drodze surowego karania coraz szerszego kręgu przestępców karami publicznymi, a zwłaszcza karami na życie i ciele, zachowując jednak jeszcze kary prywatne – kompozycyjne³. Proces ten nie przebiegał równomiernie, były okresy stagnacji, a nawet cofania się, jednak doprowadził ostatecznie do powstania publicznego prawa karnego. Po okresie zaostrzenia odpowiedzialności karnej za panowania dynastii Karolingów nastąpiło gwałtowne załamanie egzekwowania tych sankcji po upadku imperium karolińskiego. Dopiero u schyłku XI w. ponowna fala zaostrzenia odpowiedzialności karnej, zmierzająca do ograniczenia skutków anarchii, osiągnęła apogeum w ogłoszonym przez cesarza Fryderyka II w 1235 r. w Moguncji pokoju ziemskim na terenie całej Rzeszy. W wyniku bezkrólewia po śmierci cesarza Fryderyka II i rozdrobnienia feudalnego, trwającego niemal do schyłku średniowiecza, ostateczne utrwalenie się publicznoprawnej koncepcji przestępstwa i kary publicznej dokonało się z *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 r. Przyjmuje się powszechnie, że właśnie pod koniec średniowiecza zwiększyła się represyjność prawa karnego. Zjawisko to, mające charakter ogólnoeuropejski, utrzymało się jeszcze w pierwszych dwóch stuleciach epoki nowożytnej⁴.

Zasadnicze przekształcenia w prawie karnym u schyłku wieków średnich dokonały się dzięki praktyce i doktrynie prawa karnego miast włoskich. Stały się one, jak to podkreśla się powszechnie, kolebką nowych rozwiązań i konstrukcji prawnych, które za pośrednictwem *Constitutio Criminalis Carolina* przeniknęły do innych państw europejskich. Plastycznie określił to zjawisko znany badacz Michał Patkaniowski: „ustawodawstwo karne statutów miast włoskich stanowi pomost, po którym dawne idee

³ M.L. Klementowski, *Studia nad kształtowaniem się gwarancji ochrony osobistej w państwie niemieckim (X-XIV wiek)*, Lublin 1994, s. 126 i nast., 223 i nast.; tenże, *Zmiany zasad odpowiedzialności karnej w prawie niemieckim do Constitutio Criminalis Carolina z 1532 roku*, Rejent 1997, nr 10, s. 27 i nast.; tenże, *Die Entstehung und der Grundsätze der strafrechtlichen Verantwortlichkeit und der öffentlichen Strafe im deutschen Reich bis zum 14. Jahrhundert*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanistische Abteilung, CXIII Band, Wien-Köln-Weimar 1996, s. 217-246.

⁴ M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*, Katowice 1998, s. 185 i nast.; R. van Dülmen, *Theater des Schreckens. Gerichtspraxis und Strafrituale in der frühen Neuzeit*, München 1985, s. 110-140, a zwłaszcza tabele nr 4,5,6,8, a ponadto s. 187-188 tabele nr 1 i 2.

prawa rzymskiego przeszły do wieków średnich i czasów nowożytnych⁵. Znamionym zjawiskiem w prawie karnym statutów miast włoskich jest zaostrzenie represji karnych i wypieranie kar prywatnych. Niemal wszystkie cięższe przestępstwa zagrożone były karą śmierci, często kwalifikowaną karą śmierci albo surowymi karami cielesnymi. W miejsce dawnego systemu kompozycyjnego wkraczał coraz szerzej rzymski system obliigatoryjnych kar cielesnych, choć w statutach miast włoskich można obserwować jeszcze zmagania się dwóch systemów: germańskiego i rzymskiego⁶. Kary rzymskie oznaczały system okrutnych kar cielesnych z kwalifikowaną karą śmierci. Wyłania się pytanie, które przed laty postawił w swojej fundamentalnej pracy Michał Patkaniowski, czy wszystkie rodzaje rzymskich cielesnych zostały przejęte przez statuty miast włoskich. Uczony ten podkreśla, że nigdy nie weszły do statutów ze względu na początki chrześcijaństwa: rzymska kara ukrzyżowania i rzucenia na pożarcie przez dzikie zwierzęta⁷.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że było wiele sposobów wykonywania kary śmierci w starożytnym państwie rzymskim: zrzucenie ze Skały Tarpejskiej, wbicie na pal, rozrywanie przez wozy pędzące w przeciwną stronę, spalenie po zakopaniu do połowy ciała, spalenie żywcem, wydanie na pożarcie zwierzętom podczas igrzysk, przeznaczenie do walki z gladiatorami, ścięcie toporem (mieczem), powieszenie na widłach, ukrzyżowanie, karę worka (*poena cullei*), samobójstwo jako kara śmierci, uduszenie przez kata, zamurowanie żywej westalki w grobie, kamieniowanie, dziesiątkowanie w przypadku żołnierzy⁸.

II

1. Najbardziej drastycznymi karami śmierci z udziałem zwierząt w starożytnym Rzymie były: kara wydania na pożarcie przez dzikie zwierzęta

⁵ M. Patkaniowski, *Wina i kara. Elementy rzymskie i germańskie w prawie karnym statutów miast włoskich*, Kraków 1939, s. 121 i nast.

⁶ Szerzej M. Patkaniowski, tamże, s. 5, 95 i nast., 121 i nast., 124.

⁷ Tamże, s. 95 i nast.; co do kary rzucenia na pożarcie przez dzikie zwierzęta por. J. Kohler, *Das Strafrecht der Italienischen Statuten vom 12.-16. Jahrhundert*, Mannheim 1897, s. 12.

⁸ Spośród wielu por. m.in. Th. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Graz 1955 (unveränderter photomechanischer Nachdruck von 1899), s. 911-985.

rzęta (*damnatio ad bestias*), kara worka (*poena cullei*) i kara rozrywania ciała przez rydwany pędzące z przeciwnych stron⁹.

A. Pierwszą karę, prawdopodobnie pochodzenia wschodniego, już w czasach republikańskich stosowano wobec dezertorów z armii rzymskiej, którzy nie byli obywatelami rzymskimi, a także wobec zbiegłych niewolników. Z czasem również wobec wolnych, winnych poważnych przestępstw, takich jak zabójstwa, kradzieże bydła, magii i zbeszczeszczenia (*sacrilegium*). Stosowano je przede wszystkim wobec chrześcijan¹⁰. Z rzucania dzikim zwierzętom (słoniom, lwom) bezbronnych ludzi uczyniono publiczne widowisko¹¹. Karę tę cesarz Konstantyn zamienił w 326 r. na roboty w kopalniach. Jest znamienne, że rzucenie na pożarcie dzikim zwierzętom pojawiło się jako kara zastępcza w miejsce kary worka w zbiorze prawa miejskiego Pawła Szerbica.

B. Bardzo spektakularną karę worka (*poena cullei*) orzekano za ojcoobójstwo lub matkobójstwo, a z czasem za zabójstwo innych bliskich osób (*parricidium*)¹². Procedura była szczególna: po wychłostaniu skazańca czerwonymi różgami (oczyszczenie społeczności ze zła i przeniesienie go na zabójcę, aby wraz z nim zginęło) zakładano mu na głowę kaptur ze skóry wilka (aby dłużej nie czuł powietrza), a na nogi drewniane sandały (aby dłużej nie czuł ziemi) i zaszywano w worku z wołowej skóry razem ze żmiją, kogutem, małpą i psem, następnie umieszczano na wozie zaprzęgniętym w czarne woły i wieziono w stronę rzeki lub morza, gdzie był wrzucany. Wrzucenie do rzeki lub morza wiązało się z wiarą w oczyszczającą moc wody¹³. Pewne ograniczenia tej kary wprowadził cesarz Hadrian. Można było ją orzekać jedynie wówczas, jeżeli w pobliżu było

⁹ E. Żak, *Prawnicy rzymscy o sposobach wykonania kary śmierci w starożytnym Rzymie*, [w:] *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, pod red. H. Kowalskiego i M. Kuryłowicza, Lublin 1996, s. 109, 114 i nast. oraz podana tam literatura; D. Słabek, *Damnatio ad bestias w rozwoju venationes okresu republiki rzymskiej*, [w:] *Kara śmierci...*, s. 131 i nast., s. 134 i nast.

¹⁰ E. Żak, *Prawnicy rzymscy...*, s. 115; D. Słabek, *Damnatio ad bestias...*

¹¹ M.in. D. Słabek, *Damnatio ad bestias...*

¹² E. Żak, *Prawnicy rzymscy...*, s. 116 i nast.; A. Dębiński, *Poena cullei w rzymskim prawie karnym*, Prawo Kanoniczne 1994, R. 37, nr 3-4, s. 133. Autor ten zauważa (s. 144 i nast.), że kara worka nakładana była także w innych przypadkach, np. za zdradę tajemnic obrzędów religijnych, wobec pierwszych chrześcijan i w innych przestępstwach.

¹³ A. Dębiński, *Poena cullei...*, s. 117 in.; M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 189.

morze lub rzeka. W innym przypadku należało stosować wydanie dzikim zwierzętom (*damnatio ad bestias*)¹⁴. Ograniczenia te zniósł cesarz Konstantyn w 318 r., nakazując szukanie rzeki, by kara worka została bezwzględnie wykonana, wykluczając inne sposoby egzekucji kary śmierci¹⁵.

Symbolikę i dobór zwierząt używanych przy tej formie kary opisali szerzej K. Amielańczyk i A. Dębiński¹⁶. Dobór zwierząt, który ustalił się ostatecznie w okresie cesarstwa, wynikał z przypisywanych tym zwierzętom znaczeń: żmija, której matka umiera, gdy ta się rodzi, kogut, który tak jak ojcobójca pozbawiony jest uczuć przywiązania, małpa jako karykaturę człowieka i psa, najbardziej pogardzane zwierzę przez Rzymian i Greków¹⁷.

Znamienne jest, że kara worka w zmodyfikowanej nieco postaci pojawi się w prawie niemieckim¹⁸, miejskim prawie polskim i w prawie litewskim również jako kara za ojcobójstwo. Bartłomiej Groicki w pracy „Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej” (1559 r.) w tytule: „Karanie tego kto by zabił ojca swego abo matkę”

¹⁴ A. Dębiński, *Poena cullei...*, s. 142, s. 146.

¹⁵ Tamże, s. 142 i nast.

¹⁶ W niepublikowanej rozprawie doktorskiej K. Amielańczyk, *Lex Cornelia de sicariis et veneficiis w okresie późnej republiki rzymskiej*, Lublin 1994 (maszynopis), s. 64 i nast.; tenże, *Parricidium i poena cullei*, [w:] *Religia i prawo karne w starożytnym Rzymie*, pod red. A. Dębińskiego i M. Kuryłowicza, *Materiały z konferencji zorganizowanej 16-17 maja 1997 roku w Lublinie*, Lublin 1998, s. 145; A. Dębiński, *Poena cullei...*, s. 134 i nast., tam również szerzej o rytualnym znaczeniu przedmiotów i zwierząt umieszczanych obok skazańca w skórzanym worku.

¹⁷ K. Amielańczyk, *Lex Cornelia...*, s. 65, autor podaje szerzej również inne interpretacje tej symboliki.

¹⁸ W historiografii niemieckiej spotyka się koncepcje jakoby kara umieszczenia ojcobójcy razem z psem w worku była nie tylko pochodzenia rzymskiego, ale również pozostałością dawnych pragermańskich zwyczajów ofiarnych składanych Odynowi. Szerzej o tej dyskusyjnej kwestii por. J. Grimm, *Deutsche Rechtsalterthümer*, Nachdruck der vierten, durch Andreas Heusler und Rudolf Hübner besorgten Auflage von 1899, Bd. II, Berlin 1956, s. 278-282, gdzie podane są źródła, m.in. *Swabenspiegel Landrecht*, 340 [w:] *Schilters Thesaurus*, red. von Lassberg, Tübingen 1840, w których mowa u utopieniu morderców rodziców w worku, a także glosa do art. 14 drugiej księgi „Landrechtu” *Zwierciadła Saskiego*, wedle której mordercę rodziców należy najpierw wlec, a następnie zaszywać w skórę i umieszczać razem z psem, małpą, żmiją i kogutem. Kompromisowe stanowisko zajmuje H.A. Berkenhoff, *Tierstrafe...*, s. 113, którego zdaniem umieszczenie ojcobójcy w worku i zatopienie w wodzie rodowodem sięga dawnego prawa niemieckiego,

formuluje wyraźnie pod wpływem prawa rzymskiego karę worka za ojcobójstwo, rozszerzając równocześnie krąg osób chronionych: „Kto by zabił ojca, matkę, syna, dziada, babę, brata, siostrę, krewnego swego aboby do tego jaką przyczynę dał, taki zaszyty w skórę albo wór ze psem, z kurem, z jaszczurką [w miejsce rzymskiej źmiji], z małpą, które z tych na ten czas może mieć, w rzekę ma być wrzucon i utopion”¹⁹. Symbolikę poszczególnych zwierząt Groicki tłumaczy nieco odmiennie: „Ze psem dla tego, iż ten zły człowiek nie znał uczciwości, którą był powinien rodzicom swym wyrządzać, zaślepiony nie inaczej jako ten pies, który się ślepo rodzi a do dziewiątego dnia nie widzi. Kur znaczy wysoką a hardą myśl jego, którą miał przeciw rodzicom swoim albo krewnemu swemu. Jaszczurka znaczy nieszczęśliwość rodziców. Bowiem jaszczurka samiec gdy się z samicą schodzi, głowę swoją w jej usta włoży, którą potem samica w sobie ugryzie, a jaszczurczęta gdy się mają wylęgnać, wygryzają się z żywota samicy, także samica zdechnie. Małpa zasię jako się przypodoba sprawom ludzkim i podobieństwo człowieka sprawami swemi okazuje, a człowiekiem nie jest, także też ten zabijacz zda się być człowiekiem, ale wedle uczynku nie jest, dla tego iż zabiciem rodziców swoich nie ludzki, ale więcej niż bestyjalny uczynek popełnił”²⁰.

Niemal identyczne sformułowanie kary worka jak u Groickiego znajdujemy u Pawła Szczerbicza w jego *Speculum Saxonum*, z tym że w miejsce jaszczurki Szczerbicz przywraca rzymską źmiję. Dodatkowym elementem przy tej karze u Szczerbicza, w przypadku braku rzeki lub morza, gdzie miałyby być wrzucony wór ze skazańcem i zwierzętami, jest kara zastępcza, również wywodząca się z prawa rzymskiego – rzucenie na pożarcie dzikim zwierzętom²¹.

Karę worka za ojcobójstwo zna również prawo litewskie w II i III statucie. III Statut Litewski (1588 r.) w rozdziale XI artykule 7 stanowi: „gdyby Syn albo Córka, Ojca albo Matkę swą umyślnie z iakiej zapamię-

podczas gdy dodanie wymienionych zwierząt może być potraktowane jako recepcja prawa rzymskiego.

¹⁹ B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, red. K.Koranyi, Warszawa 1953, s. 209 i nast.

²⁰ Tamże.

²¹ P. Szczerbicz, *Speculum Saxonum* [w:] *Ius Municipale to iest Prawo Mieyskie Maydeburskie nowo z Łacińskiego y z Niemieckiego na Polski ęzyk z pilnością i wiernie przełożone przez Pawła Szczerbicza w Poznaniu, Roku MDCX*, s. 244.

tałości zabił, y jakimkolwiek obyczajem Rodzica swego o gardło przyprawił. Tedy takowy ...śmiercią haniebną ma karan być, po rynku wożąc kleszczami ciało targać, a potem w miech skórzany, wsadziwszy do niego psa, kura, węża, kotkę [w miejsce rzymskiej małpy] y to wszystko pospołu w miech wsadziwszy zaszyć, y gdzie nągłębiej do wody utopić²².

Jest znamienne, że karę worka jako szczególną formę kary śmierci przez utopienie stosowano w Saksonii jeszcze do końca XVII w., przede wszystkim w przypadku morderstwa dziecka²³. Wyroki orzekające tę karę nakazywały umieszczenie razem ze skazańcem trzech lub czterech zwierząt: psa, koguta, źmiję i małpę. Ponieważ małpa i źmija nie zawsze była dostępna w chwili wyrokowania, w worku umieszczano kotkę w miejsce małpy i namalowany wizerunek źmii²⁴.

Nie stwierdzono stosowania tej kary w praktyce sądownictwa poznańskiego²⁵, znany jest natomiast przypadek karania za matkobójstwo w Krakowie w roku 1549, kiedy, jak podaje kronika Marcina Bielskiego, „zbrodniarkę kleszczami targano, w wór zaszyto i utopiono”, tyle że brak informacji, czy w worku znajdowały się zwierzęta²⁶. Podobnie w 1612 r. w Krakowie skazano na utopienie synobójcę, ale wyrok również nie zawierał wzmianki o worku i zwierzętach²⁷. Piszący w II poł. XVII w. Mikołaj Żalaszowski twierdził, że kara ta wychodzi już z użycia i jest zastępowana innymi kwalifikowanymi karami śmierci²⁸.

O stosowaniu tego rodzaju kary śmierci w Saksonii jeszcze w 1734 r. wspomina Jakub Grimm. Morderczynię dziecka utopiono w worku razem z psem, kotką i źmiją²⁹. Ponowne wprowadzenie kary worka w Prusach w 1720 r. powinno być przesunięte, zdaniem R. van Dülmena, na 1740 r.³⁰

²² Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego, *Naprzód, za Naiąśniejszego Hospodara Króla Jego Mości Zygmunta II w Krakowie w Roku 1588. Teraz zaś piąty raz przedrukowany w Wilnie Roku Pańskiego 1744*, Wilno 1744, s. 324 i nast.; J. Makarewicz, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów-Warszawa 1919, s. 217.

²³ R. van Dülmen, *Theater des Schreckens...*, s. 122 i nast., s. 124 i nast.

²⁴ Tamże, s. 123.

²⁵ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s. 126.

²⁶ J. Makarewicz, *Polskie prawo...*, s. 218 i przypis 1.

²⁷ M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 198.

²⁸ Tamże i podana tam literatura.

²⁹ J. Grimm, *Deutsche Rechtsalterthümer...*, s. 279.

³⁰ R. van Dülmen, *Theater des Schreckens...*, s. 125.

Jest wielkim paradoksem dziejów prawa w tym państwie, że właśnie w tym roku dokonano bardzo postępowej reformy w Prusach – zniesiono tortury w procesie inkwizycyjnym.

C. Bardzo drastyczną karą śmierci z udziałem zwierząt było rozdzieranie sprawcy zamachu na władcę przez konie. Już w starożytnym Rzymie spotykamy karę śmierci w wyniku rozerwania przez rydwany pędzące z przeciwnych stron³¹.

Od średniowiecza targnięcie się na monarchę, który po akcie sakry królewskiej uzyskiwał charakter osoby prawnie uświęconej, było świętokradztwem, a sprawca powinien być karany śmiercią bez prawa łaski³². Sankcją za to przestępstwo była bardzo spektakularna kara śmierci w wyniku rozdzierania przez konie, spełniająca funkcję odstraszącą. Znamienną była egzekucja Franciszka Ravaillaca zabójcy króla Francji Henryka IV w 1610 r. Stała się ona, jak się powszechnie przyjmuje, pierwowzorem kary wymierzanej królobójcom w XVII i XVIII w.³³, natomiast w XVI-wiecznych prawach polskich *crimen laesae maiestatis* nie była obwarowana żadną oznaczoną sankcją, pozostawiając ją „rozsądkowi i przezorności” sądu³⁴.

Jedyny w Polsce, jak się wydaje, wyrok skazujący na karę rozszarpywania ciała przez konie wydał sąd sejmowy w 1620 r. wobec Michała Piekarskiego za zamach na króla Zygmunta III Wazę. Kwalifikowana kara śmierci była bardzo rozbudowana. Piekarskiego obwożono po Warszawie na specjalnie skonstruowanym wózku, na którym obok skazańca i kata z pomocnikami znajdowało się naczynie z rozżarzonymi węglami i szczypce. Wózek zatrzymywał się w oznaczonych miejscach, a kaci rozżarzonymi szczypcami szarpali ciało skazańca. Na miejscu egzekucji kat włożył mu do prawej ręki czekan, którym uderzył króla, i rękę palił aż do zwęglenia. Potem rękę mieczem odciął, odciął także drugą, już bez palenia. Wreszcie

³¹ E. Ż a k, *Prawnicy rzymscy...*, s. 109.

³² Z bogatej literatury prawniczej w tym przedmiocie; por. W. S a w i c k i, *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, s. 309 i nast. Szeroko również o zbrodni obrazy majestatu A. L i t y ń s k i, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI-XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 15-54, gdzie podane są również informacje dotyczące nie tylko prawa polskiego.

³³ Między innymi R. R ó g, *Polscy królobójcy*, Warszawa-Kraków 1993, s. 82 i nast.

³⁴ A. L i t y ń s k i, *Przestępstwa polityczne...*, s. 34.

ciało zamachowca, używając koni, rozerwano na cztery części i spalono na stosie. Następnie kat wspólnie z żołnierzami straży marszałkowskiej zebrali prochy i nabiwszy nimi armatę wystrzelili w powietrze³⁵. Adam Lityński dostrzega uderzające podobieństwo tej egzekucji z wcześniejszą egzekucją we Francji Franciszka Ravaillaca, zabójcy króla Henryka IV, w 1610 r.³⁶

Niemal identyczny wyrok jak w sprawie Michała Piekarskiego zapadł w sądzie sejmowym w 1579 r. wobec szlachcica Aleksandra Weryhy Darowskiego, który znieważył majestat królewski, złorzecząc i rąbiąc szablą portret króla Jana III Sobieskiego, z tą tylko różnicą, że źródła nie zawierają już wzmianki o rozszarpywaniu ciała przez konie³⁷. R. Róg, zastrzegając, że brak wzmianek archiwalnych uniemożliwia szczegółowe przytoczenie faktów, podaje jednak, że „Aleksander Weryha Darowski położył głowę na pniu, kat dopełnił swej powinności”³⁸. Jednakże pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego „Dzieje Polski zawierający (1648-1679)” podaje inny epilog tej sprawy: „Temu tedy pro crimine laesae Majestatis zaraz tamże mandat instygator litewski dać kazał i około tej sprawy, tak niezwyczajnej, po troszę czasu wzięto. A na ostatek per vota senatoria i poselskie na garło tenże Darowski osądzony, usilną prośbą i perswazyją królewską i łaskawością, ledwie garłem był darowany, wieży jednak siedzeniem przez cztery lata koniecznie, nakryty został”³⁹.

Wyrok w sprawie Aleksandra Weryhy Darowskiego został złożony jako prejudykat w procesie konfederatów barskich Kazimierza Pułaskiego, Stanisława Strawińskiego i Walentego Łukowskiego, oskarżonych o zamach

³⁵ J. Makarewicz, *Polskie prawo...*, s. 218; M. Borucki, *Temida staropolska*, Warszawa 1979, s. 66; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 35.

³⁶ A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, zaznacza, iż w podobny sposób wykonywano później karę wobec Damiensa, który skaleczył nożem króla Ludwika XV w 1757 r.

³⁷ J. Makarewicz, *Polskie prawo...*, s. 219; M. Borucki, *Temida staropolska...*, s. 67-70, A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 36 i przypis 142.

³⁸ R. Róg, *Polscy królobójcy...*, s. 101.

³⁹ M. Jemiołowski, *Pamiętnik Dzieje Polski zawierający (1648-1679)*, oprac. Jan Dziegielewski, Warszawa 2000, s. 499. Autor opracowania dodaje w przypisie dotyczącym omawianych wydarzeń, że Darowski oprócz wspomnianego czynu zniesławiał króla w paszkwilach, a podobno dopuścił się także zdrady stanu, udzielając podczas rokowań polsko-moskiewskich w 1678 r. Rosjanom informacji stanowiących tajemnicę państwową.

stanu na króla Stanisława Poniatowskiego. Również i ten wyrok z 27 sierpnia 1793 r. skazujący zamachowców na kwalifikowaną karę śmierci (przy czym Kazimierza Pułaskiego i Stanisława Strawińskiego sądzono zaocznie), a także egzekucja przeprowadzona 10 września 1773 r., nie zawierają wzmianki o rozszarpywaniu ciała przez konie⁴⁰.

2. Szczególnym udziałem zwierząt w wykonywaniu kar była kara huncfoka jako osobliwość średniowiecznego prawa karnego. Występowała m.in. w średniowiecznej Albanii jako jeden z aktów o charakterze symbolicznym w obrzędzie pokory przy pojednaniu w zabójstwie, będący elementem zadośćuczynienia emocjonalnego⁴¹. Polegała ona na noszeniu przez winowajcę na swoim grzbiecie, obok gołego miecza (na znak, że może być nim ścięty) również psa ujętego za łapy, stąd taki człowiek nazywał się, według Jacoba Grimma, huncfot, (niemieckie *Hundespfot*)⁴². Również karą huncfoką nazywa Waclaw Aleksander Maciejewski, w ślad za J. Grimmem, karę dla kobiet za złamanie wierności małżeńskiej. Polegała ona na przystawianiu do piersi kobiet szczeniąt po odsunięciu niemowląt⁴³. O tym starosłowiańskim zwyczaju prawnym⁴⁴ wspomina Kosmas w swojej „Kronice Czechów”, kiedy książe Włodzisław w mowie do rycerstwa obiecuje to uczynić czeskim matkom: „zamiast ich dzieci, do piersi matek przyłożą szczenięta”⁴⁵.

Pamięć o takiej karze zachowała się w krakowskim środowisku duchownych. W późniejszej o około 100 lat „Kronice polskiej” (ks. II, cap.20) Mistrz Wincenty podaje, że Bolesław Śmiały w ten właśnie w ten sposób karał żony rycerzy, które nie dochowały wierności małżeńskiej: „[Bolesław] nawet niewiasty, którym mężowie wybaczyli, z tak wielką

⁴⁰ A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, i podane tam źródła.

⁴¹ Szerzej M.L. Klementowski, *O pojednaniu w zabójstwie w środkowoeuropejskich państwach w średniowieczu*, Rejent 1996, nr 7-8, s. 120 i nast.

⁴² J. Grimm, *Deutsche Rechtsalterthümer...*, s. 209 i nast., 261 i nast., 303 i nast.; również W.A. Maciejowski, *Historia prawodawstw słowiańskich*, wyd. 2, t. III, Warszawa 1859, s. 294.

⁴³ W.A. Maciejowski, *Historia...*, s. 6.

⁴⁴ Ustalił to M. Plezia, *Z zagadnień pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce*, Archeologia, 3, [1949] 1952, s. 230-232; tenże, *Od Arystotelesa do Złotej Legendy*, Warszawa 1958, s. 306-313.

⁴⁵ *Kosmasa Kronika Czechów*, tłumaczenie, wstęp i komentarz M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 112 i nast.

prześladował potwornością, że nie wzdrygał się od przystawiania do ich piersi szczeniąt po odtrąceniu niemowląt⁴⁶.

Jako dowód okrucieństwa Bolesława Śmiałego przytacza ten sposób karania niewiernych żon Bulla kanonizacyjna św. Stanisława: „wyrwawszy kobietom ich własne dzieci (każe) przystawiać im do piersi szczenięta, aby je karmiły”⁴⁷. Za Mistrzem Wincentym powtarza ten fakt „Kronika Wielkopolska”: „Kobiety zaś, którym powodują się ludzką łagodnością mężowie przebaczyli zdradę, prześladował i oderwawszy (od piersi) ich niemowlęta, nie wzdrygał się przed tym, aby szczenięta im przystawiać”⁴⁸.



O zakorzenieniu się w świadomości społeczeństwa takiego zwyczaju karania niewiernych żon dowodzi obraz szkoły krakowskiej z końca XV w. „Święty Stanisław napomina Bolesława Śmiałego”, w którym na pierwszym planie namalowano scenę przykładania szczeniąt do piersi dwóch niewiernych żon⁴⁹.

⁴⁶ Mistrza Wincentego, *Kronika Polska*, tłum. K. Abgarowicz, B. Kürbis, wstęp i komentarze B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 117.

⁴⁷ *Innocenti PP IV Bulla de canonizatione Sancti Stanislai atque Bulla mandataria ad Jacobum de Velletri*, [w:] *Analecta Cracoviensia XI*, ed. i tłum. R. Zawadzki, Kraków 1979, s. 35.

⁴⁸ *Kronika Wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, wstęp i komentarz B. Kürbis, Warszawa 1963, s. 84. Autorka komentarza nie dostrzega w tym fakcie instytucji prawnej, a jedynie anegdotę.

⁴⁹ Obraz przechowywany jest w państwowych zbiorach sztuki na Wawelu; por. A. K o s m a s a, *Kronika...*, s. 113, przypis 1.

Kara huncfoka (noszenie psa na ramionach przez skazańca) nie ograniczała się tylko do aktu pokory. Była również jednym z elementów tzw. „pochodu hańbiącego”, polegającego na oprowadzaniu przestępcy ubranego w hańbiący strój i niosącego przedmioty symbolizujące jego przestępstwo lub zawód⁵⁰. Wykonywanie kary śmierci mogło być połączone również ze zwyczajem publicznego noszenia przez skazańca przed egzekucją przedmiotów stanowiących symbol jego stanu. Książęta i szlachta nosili psa myśliwskiego, tj. symbol ich ulubionej rozrywki, rycerze – siodło, tj. symbol ich rycerskiego życia, członkowie stanu chłopskiego – koło od pługa, tj. symbol ich rolniczego zawodu⁵¹. Śladów tego zwyczaju nie znajdujemy wprawdzie w tekstach prawnych, jednakże przekazany tradycją (*vetus consuetudo pro lege apud Francos et Sueves*) pojawił się w kronice biografu niemieckiego cesarza Fryderyka I Barbarosy – Ottona z Freising⁵².

Najwcześniejsze przykłady noszenia psa na ramionach jako symbolu hańby pojawiły się w państwie niemieckim już w I połowie X w. za panowania króla Ottona I, w relacji kronikarza Widukinda o niesieniu psa przez rycerzy powieszonoego księcia Eberharda; podobna relacja jest z 1008 r. o obowiązku dźwignia psa przez magnatów (*canem bajulans*)⁵³.

Najpełniejszy opis tej kary podaje Kosmas w „Kronice Czechów” (ks.III, cap.32) około 1110 r., kiedy w zamieszkach rodu Wrszowców przeciwko księciu Władysławowi ujęto Przywitana, uważanego za starszego w Pradze, „któremu przywiązano do ramion dużego, parszywego psa, opojonego wczorajszą polewką, chwycony za brodę trzy razy był prowadzony dookoła rynku wśród wycia psa, brudzącego swego nosiciela, a wołacz wykrzykiwał: „Taką sławę nosi, kto nie zachowuje wierności księciu Władysławowi”. I po obcięciu jego brody, na oczach całego rynku wypędzony został na wygnanie w kierunku Polski”⁵⁴.

⁵⁰ R. His, *Das Strafrecht...*, Bd. I, s. 570-572, 577.

⁵¹ Objasnienie tej symboliki por. R. His, tamże, s. 571 i nast.; J. Grimm, *Deutsche Rechtsalterthümer...*, s. 309 i nast., s. 315.

⁵² *Ottonis et Rahewini Gesta Friderici I Imperatoris*, Hannoverae et Lipsiae 1912, s. 154.

⁵³ J. Grimm, *Deutsche Rechtsalterthümer...*, s. 309; G. Waitz, *Deutsche Verfassungsgeschichte*, Bd. VI, Berlin 1896, s. 605; H.A. Berkenhoff, *Tierstrafe...*, s. 110 i nast.

⁵⁴ *Kosmasa, Kronika...*, s. 365.

3. Szczególnie hańbiącym i okrutnym zaostrzeniem kary śmierci było w średniowiecznej praktyce niemieckiej umieszczenie wilka lub psa na ramionach skazańca. Ta godna uwagi osobliwość dawnego rytuału powieszenia była stosowana zwłaszcza wobec sędziów dopuszczających się kradzieży, grabieży czy rabunku, na co wskazują niemieckie i skandynawskie przekazy źródłowe od X do XVII w. Zaostrzeniem kary było powieszenie sędziego za nogi⁵⁵, przy czym towarzyszyły mu psy⁵⁶, również powieszono za tylne łapy albo przyczepione do ramion skazańca i szarpiały jego ciało⁵⁷. Była to bardzo okrutna kara, bowiem powieszeni w ten sposób sędziowie umierali niekiedy dopiero po tygodniu⁵⁸. Dalszym obostrzeniem był zakaz wcześniejszego odcinania skazańca od szubienicy, a także zakaz towarzyszenia krewnym skazańca w jego ostatniej drodze, kiedy po wydaniu wyroku przewożono go taczkami pod szubienicę⁵⁹.

Zachowane źródła relacjonują np., że w 1374 roku w Bazylei sędzia, który dopuścił się kradzieży, został powieszony z dwoma psami i tak wisiał przez trzy dni, aż zmarł⁶⁰. W „Historii miasta Frankfurtu nad Menem” Kirchnera czytamy, że w Dortmundzie „w 1446 roku powieszono za nogi sędziów Salomona i Józefa przyłapanych na kradzieży, razem z psami obok nich... psy z powodu ich zjadłości były trzymane (wcześniej) w worku”. Wedle kroniki stralsundzkiej „w 1479 roku w Stralsundzie dwóch sędziów powieszono za złodziejstwo, każdego z dwoma psami”,

⁵⁵ Wyjątkiem była sprawa sędziego w 1550 r. w Norymberdze, który powinien być powieszony za nogi, ale z łaski chrześcijańskiej odstępiono od tej procedury i egzekucję dopełniono tradycyjnie; por. H.A. Berkenhoff, *Tierstrafen...*, s. 109.

⁵⁶ Zasadniczo tylko wilki powinny być powieszono razem ze skazańcem, bowiem ten obyczaj miał wyrazić wilczą naturę sprawcy. Pies stał się surogatem wilka; por. H.A. Berkenhoff, *Tierstrafe...*, s. 108, natomiast wg R. H. i s a, *Das Strafrecht...*, s. 498, pies i wilk są synonimami w sagach, podobnie u K. v o n A m i r a, *Die germanische Todesstrafe...*, s. 105, że często zamiast psów występował wilk, jednak zawsze tylko w sagach i prawdopodobnie tylko w poetyckiej przesadzie.

⁵⁷ Tylko jednorazowo spotyka się powieszenie skazańca z kotami. W 1327 r. w Turynii „powieszono trzech rycerzy-rabusiów, każdego obok kotów”; por. R. H. i s, *Das Strafrecht...*, s. 493, natomiast powieszenie z małpami, o którym mowa w pasjonale Izabelli Bawarskiej z 1398 r., nie znajduje żadnego potwierdzenia prawnego; por. H.A. Berkenhoff, *Tierstrafe...*, s. 109.

⁵⁸ R. v a n D ü l m e n, *Theater des Schreckens...*, s. 137.

⁵⁹ H.A. Berkenhoff, *Tierstrafe...*, s. 109.

⁶⁰ H.A. Berkenhoff, tamże, s. 110.

w osiemnastowiecznej pracy Senckenberga („Selecta iuris et historiarum”, Frankfurt 1734-42, Bd. II, s. 26) znajdujemy, że w 1499 r. w Hanauw: „comes judaeum propter furtum solenniter inter duos canes, capite transverso suspendi fecit”. Z kolei Tenglera „Laienspiegel” (Augsburg 1511 rok) podaje, że „den juden... an fine füess thet man jn do henckenn, zwen hund die hangt man näben in“. Wedle kroniki Frankfurtu „16 sierpnia 1588 sędzia z Bergen został powieszony za nogi, z każdej strony z psami. Ten sędzia wisząc przeżył jeszcze siedem dni pozostał przy rozumie... dzień przed nim zginął jeden pies, a drugi dzień po nim”. Inne źródło: „Gengenbach Pamphilus” podaje, że „w 1624 roku sędzia Manases w miejscowości Neysse został powieszony za nogi razem z dwoma psami, ale przez ostatnią godzinę przed powieszeniem był rozszarpywany przez psy”. G.A. Hofmann w „Monatschrift von und für Schlesien” (1829 r.) zamieszcza informację, że jeszcze „w 1642 roku w Wiedniu psy obok sędziego wisały i rozszarpywały jego ciało”⁶¹.

Wprawdzie niemieckie prawo stanowione nie zawierało tego rodzaju kar, podobnie nie było takiego prawa ani takiej praktyki w sądownictwie wielkopolskim⁶², ale zwyczaj wieszania złodzieja razem z wilkami był szeroko zakorzeniony w praktyce również w państwach skandynawskich, np. w Danii czy Norwegii, występował także u Słowian pomorskich. Obszerne relacje o tym mamy u kronikarza Saxo Grammaticusa czy np. w prawie norweskim króla Frode (VII ?). Czytamy tam: „furem in furcam agi iussit, tum praeterea lupum vivum juxta eum alligari, qui cadaver varie dilaceraret”. Są także relacje Torfaeusa w „Historia rerum norvegicarum” (1711 r.). Zdaniem Jakoba Grimma, wyraźnie wskazują one, że nie były to wymysły autorów relacji, lecz od dawna stosowany zwyczaj. Źródła prawa norweskiego wspominają często o żywym wilku rozszarpującym ciało powieszzonego, a także o tym, że złodziej powinien być powieszony razem z rozszarpującym go wilkiem, ponieważ oni obaj na równi są drapieżnikami⁶³. Spotyka się ten zwyczaj u Słowian pomorskich, którzy karali złodziei śmiercią przez powieszenie, a tych którzy

⁶¹ J. Grimm, *Deutsche Rechtsalterthümer...*, s. 261-263; H.A. Berkenhoff, *Tierstrafe...*, s. 110.

⁶² W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 121; por. jednak M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 221.

⁶³ *Ibidem*.

wielokrotnie dopuszczali się kradzieży wieszali za nogi razem z psami lub wilkami, o czym głosi kodeks poznański z XII w.⁶⁴ Zwyczaj wieszania rabusia za nogi spotykamy również u Słowian Południowych. W Statutach cara Duszana z lat 1349 i 1354 w art. 143 czytamy: „A w ten sposób ma być ukrócone złodziejstwo i rabunek; jeśli w jakimś siole znajdzie się złodziej albo rabuś, to sioło niech będzie zburzone, a rabuś ma być powieszony głową na dół”⁶⁵.

4. Dodatkowym obostrzeniem kary śmierci z użyciem zwierząt było włóczenie przestępców końmi na miejsce kaźni. Dotyczyło to zwłaszcza ukarania zdrady karą śmierci przez powieszenie. Stosowano ją zapewne dosyć często, tutaj podam zaledwie kilka przykładów, najbardziej charakterystycznych. Kronikarz Janko z Czarnkowa relacjonuje, że około 1366 r. książę Ziemowit polecił zgładzić swoją żonę Ludmiłę, podejrzaną o cudzołóstwo, a jej kochanka włóczyć końmi, a następnie powiesić⁶⁶. Rocznik kapitulny krakowski podaje, że książę Łokietek po wkroczeniu do Krakowa w 1312 r. polecił niektórych uczestników buntu wójta Alberta najpierw włóczyć końmi po ulicach całego miasta, a potem przywlec pod szubienicę i powiesić⁶⁷. Również król Kazimierz Wielki zamierzał w 1338 r., jak informuje „Rocznik świętokrzyski”, początkowo skazać zdrajców,

⁶⁴ *E cōdicibus Poznaniensibus, Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), t. V, s. 964: „Quare (...) corpora pendebant patibulo, non collotenus, ut solent fures suspendi, sed ut canes aut lupi calcaneis (...). Responsum est ab indigenis, iuste illos sic passos, fures fuisse pessimos”.

⁶⁵ S. B o r o w s k i, *Statuty cara Duszana z lat 1349 i 1354*, [w:] *Materiały do ćwiczeń seminaryjnych z historii prawodawstw słowiańskich*, Warszawa 1934, s. 51.

⁶⁶ MPH, t. II, s. 693: „fuit per quosdam satellites de mandato ipsius domini ducis, pravorum consilio seducti, iugulata... equis trahi et deide suspendi”; por. również H. G r a j e w s k i, *Kara śmierci w prawie polskim do połowy XIV wieku*, Warszawa 1956, s. 175. O zużytkowaniu wątku Ludmiły i jej syna przez Szekspira w jego *Opowieści zimowej i Burzy*; por. O. B a l z e r, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 461, gdzie sygnalizuje koncepcje L. C a r o, *Die historischen Elemente in Shakespeares „Sturm” und „Wintermärchen”* [w:] K o b l i n g, *Englische Studien i t e g o z, Geschichte Polens*, Götta 1863, Bd. II, s. 413, przyp. 2 i Bd. III, s. 107, przyp. 2: oraz S.E. K o ż m i a n a, *Głady historyczne polskie w Zimowej powieści i Burzy Szekspira*, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1881, R. XI, s. 443 i nast.

⁶⁷ MPH, t. II, s. 813: „Hoc captivatos sevirer per totam civitatem equis trahit attractosque patibulo extra civitatem miserabiliter suspendit”.

którzy przekupieni przez Krzyżaków wydali im zamek, również na karę włóczenia końmi i powieszenie, ale ostatecznie odstąpił od jej wymierzenia⁶⁸.

5. Specyficzny, a zarazem odrębny charakter miała kara w przypadku sodomii. Zwierzę mogło bowiem wystąpić teoretycznie w dwojakiej postaci: jako podmiot przestępstwa – współsprawca, jeżeli założyć (przyjąć) jego odpowiedzialność albo jako przedmiot – narzędzie przestępstwa.

Od dziesiątków lat uczeni toczą spory co do odpowiedzialności karnej zwierząt, początków procesów zwierząt, kar publicznych wobec zwierząt i kościelnych ekskomunik zwierząt⁶⁹. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że o ile w krajach Europy Zachodniej zdarzały się jeszcze w czasach nowożytnych formalne procesy wytaczane zwierzętom, to odpowiedzialność zwierząt nie występowała już w zasadzie ani w polskim prawie ziemskim, ani w XVI-wiecznym prawie miejskim w Polsce⁷⁰. Również praktyka jurysdykcyjna tego okresu nie przyniosła żadnych tego rodzaju spraw karnych, a późniejsi autorzy zajmujący się prawem miejskim w XVII i XVIII w. (Benedykt Zelechowski, Jakub Czechowicz), jak to ustalił w swoich gruntownych studiach Marian Mikołajczyk, stwierdzają, że w ich czasach praktykuje się tylko spalenie zwierzęcia wraz ze sprawcą sodomii⁷¹. Zwierzę w takim przypadku było skazywane w procesie sądowym za „bestialstwo” na karę spalenia wraz z oskarżonym, przy czym badacz przestępstw obyczajowych Bohdan Baranowski dopatruje się w tym wpływu pojęć prawnych z Zachodu⁷². Równie znany badacz obyczajów Jan Stanisław Bystron w swojej monumentalnej pracy „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce XVI-XVIII wiek” zamieszcza prawdopodobnie ostatni w Polsce wyrok w sprawie sodomii. W wyroku sądu miejskiego w Uściu Solnym z 1763 r. czytamy: „sprawiedliwym dekretem (Błażej Kaczkow-

⁶⁸ Problemy te przedstawiłem w pracy: M.L.Klementowski, *O odpowiedzialności karnej zwierząt i ich udziale w karze w średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europie*, [w:] *Prawna ochrona zwierząt*, pod red. Marka Mozgawy, Lublin 2003, s. 19-42, gdzie również są wyjątki od tej zasady.

⁶⁹ Tamże, t. III, s. 79: „ipse rex dans treugas pacis predictis frudentis nobilibus visis personis ipsorum voluit ipsos suspendi et equi trahi”.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 23.

⁷² B. Baranowski, *Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce wieku XVII i XVIII*, Łódź 1955, s. 96 i nast.

ski) ma iść żywo na stos i przez mistrza sprawiedliwości spalony. Taż klacz także, z którą tenże bezecny uczynek był, ażeby się jakie monstrum z niej nie pokazało i tejże nie przepuszczając ma być także spalona na osobliwym stosie drzew, ażeby się wszelki lud napatrział i chronił od takowego uczynku”⁷³.

Pozostają jednak wątpliwości, które podnosił już Witold Maisel⁷⁴, czy w zabiciu zwierzęcia widziano karę (więc podmiot przestępstwa i odpowiedzialność)⁷⁵, czy też tylko zniszczenie, przedmiot czynu, jak przyjmował Józef Rafacz⁷⁶, czy usunięcie śladów czynu, który obraził powszechne poczucie moralności⁷⁷, czy wreszcie obawę przed konsekwencjami takiego związku – jakiegoś monstrum ludzko-zwierzęcego, jak to czytaliśmy w powyższym wyroku sądu miejskiego w Uściu Solnym z 1763 r.

Być może takie surowe obchodzenie się ze zwierzętami mogło wynikać, jak przypuszcza M. Mikołajczyk, zarówno z powszechnego wówczas okrucieństwa, także wobec zwierząt⁷⁸, jak i z przekonania, że zwierzę będące przedmiotem sodomii jest nieczyste, mięso nie nadawało się do spożycia, a mleko było wylewane⁷⁹. Wydają się zasadne w tym przedmiocie wnioski M. Mikołajczyka, że jakkolwiek jednoznaczna odpowiedź w świetle ówczesnej praktyki jurysdykcyjnej byłaby przedwczesna, zwłaszcza wobec możliwości powrotu dawnych poglądów o odpowiedzialności karnej zwierząt.

Problem karalności zwierząt za udział w sodomii ma starotestamentową tradycję (Księga Wyjścia 22.18 i Księga Kapłańska 20.15). Stosowane w tym przypadku kary śmierci we wczesnym średniowieczu znamy

⁷³ J.S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce XVI-XVIII wiek*, wyd. 3, Warszawa 1976, t. II, s. 146.

⁷⁴ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 52. Proponowane jednak nieprecyzyjne kryterium – ścięcie zwierzęcia przed spaleniem – wydaje się zawadne zarówno z powodu lakoniczności źródeł, jak różnorodności praktyki, co stwierdza M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 24.

⁷⁵ H.A. Berkenhoff, *Tierstrafe...*, s. 103 i nast., nie traktował stracenia zwierzęcia jako karę, lecz jako ceremoniał prawny.

⁷⁶ J. Rafacz, *Dawne polskie prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1932, s. 93.

⁷⁷ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*

⁷⁸ Szerzej na ten temat J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1993, s. 139-151.

⁷⁹ M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*

nie tylko z przepisów prawa karnego, ale również z relacji źródeł, np. „Annales Bertniani” pod rokiem 846 podają: „iunior cum equa coiens repertus, iudicio Francorum vivus incendio crematur”⁸⁰. Osądzanie tych przestępstw pozostawiono sądom synodalnym, które mogły stosować również kary świeckie. Fryzyjski sąd synodalny jeszcze w XIII w. stosował w przypadku sodomii wybór między kastrowaniem, pogrzebaniem żywcem a spaleniem razem ze zwierzęciem⁸¹. Również na Rusi Kijowskiej sodomia jako przestępstwo naruszające prawo boskie podlegało wedle Statutu Jarosława z XII w. sądownictwu kościelnemu i nie było wspomniane w świeckich pomnikach prawa⁸². Najwcześniejszy przypadek karania sprzecznego z naturą nierządu przez sąd świecki w państwie niemieckim spotykamy w księdze miejskiej Augsburga z 1276 r., która wyraźnie odróżnia herezję (*Ketzerei*) w znaczeniu sodomii, od herezji w sprawach wiary (również *Ketzerei*) i przewiduje za to przestępstwo karę śmierci przez spalenie razem z nieczystym zwierzęciem⁸³. Podobne informacje zawierają księga miejska Badenu z 1384 r., księga prawa Ruprechta z Freisingu, Frankenbergu, Gröningen, Dortmundu, Frankfurtu i wielu innych⁸⁴. „Zwierciadło saskie” nie zna tego przestępstwa, przewiduje je natomiast *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 r. w art. 116, łącznie z homoseksualizmem: „Jeśli człowieka oddaje się nierządowi ze zwierzęciem lub mężczyzna z mężczyzną lub kobieta z kobietą, to pozbawieni zostaną życia, według powszechnie przyjętego zwyczaju należy ich poddać karze śmierci przez spalenie”⁸⁵. Postanowienia zawarte w *Constitutio Criminalis Carolina* powtarza Bartłomiej Groicki w „Postępku około karania na gardle” (1559 r.) w art. LXXI, pomijając nierząd między kobietami.

⁸⁰ H. Brunner, *Deutsche Rechtsgeschichte*, II Aufgabe, München-Leipzig 1928, Bd. II, s. 781.

⁸¹ R. His, *Das Strafrecht...*, Bd. I, s. 167; K. von Amira, *Tierstrafen...*, s. 12; tenże, *Todesstrafen...*, s. 192, 197.

⁸² K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. II, *Średniowiecze*. Część 1. Warszawa 1963, s. 192, 197.

⁸³ K. von Amira, *Todesstrafen...*, s. 197.

⁸⁴ R. His, *Das Strafrecht...*

⁸⁵ *Die Peinliche Gerichtsordnung Kaiser Karls V. und des Heiligen Römischen Reichs von 1532 (Carolina)*, herausgegeben und erläutert von Friedrich-Christian Schroeder, Stuttgart 2000, s. 76. Ten egzemplarz najnowszego wydania tego pomnika prawa niemieckiego jest upominkiem od śp. Andrzeja Wąska po Jego licznych wyjazdach naukowych.

Podobnie jak w CCC, nie ma u Groickiego wzmianki o karaniu zwierząt⁸⁶. Karanie zwierząt w przypadku sodomii przewidywał bawarski kodeks karny z 1751 r., uchodzący za najbardziej surowy kodeks epoki. Rozdział VI § 10 głosi: „Kto cielesnie spółkuje ze zwierzętami, zmarłym lub osobami tej samej płci [...] będzie po uprzednim ścięciu ukarany przez spalenie, a zwierzę z którym zdarzył się ten ohydny czyn [...] powinno być razem z nim spalone na stosie”⁸⁷.

Karę spalenia zwierzęcia razem z sodomitą spotykamy także w „Praktyce kryminalnej” Jakuba Czechowicza (1769 r.), który w ślad za Jodokiem Damhouderem („Praxis rerum criminalium” 1616 r.) wyróżnia trzy rodzaje sodomii: onanizm, homoseksualizm i stosunki ze zwierzętami. Karą za właściwą sodomie było torturowanie winowajcy i spalenie razem ze zwierzęciem⁸⁸.

Podniesione na początku rozważań wątpliwości, czy w traceniu zwierząt w XVIII w. widziano karę, a tym samym podmiot przestępstwa, pozostają nierozstrzygnięte, bowiem w ówczesnej praktyce jurysdykcyjnej mogły przetrwać jeszcze archaiczne poglądy o odpowiedzialności zwierząt, jak choćby wspomniany już wcześniej kontrowersyjny wyrok sądu miejskiego w Uściu Solnym z 1763 r. czy też wyrok sądu bałeńskiego z 1723 r. skazujący na śmierć osła, z którym człowiek uprawiał nierząd. Osioł miał być podzielony na cztery części, następnie razem z oskarżonym mieli być „spaleni ogniem na popiół i proch,” a proch miał być pochowany w ziemi⁸⁹.

III

Powyższy przegląd kar śmierci z udziałem zwierząt w średniowiecznych i wczesnonowożytnych prawach europejskich nie wyczerpuje zagadnienia. Najogólniej można powiedzieć, że udział zwierząt w wykony-

⁸⁶ *Postępek około karania na gardle*, [w:] B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego*, red. K. Koranyi, Warszawa 1954, s. 153.

⁸⁷ A. Dziedzic, D. Malec, *Historia prawa. Prawo karne w świetle źródeł*, Kraków 1997, s. 23.

⁸⁸ Z. Zdrójkowski, „Praktyka kryminalna” Jakuba Czechowicza, Toruń 1949, s. 80; W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961, s. 248.

⁸⁹ H. Fehr, *Deutsche Rechtsgeschichte*, 5. Aufl., Berlin 1952, s. 155.

waniu kar śmierci służył ich zaostreniu, niekiedy bardzo drastycznemu, np. umieszczanie żywych wilków lub psów na ramionach skazańca powieszonoego za stopy czy rozdzieranie ciała przez konie bądź nadanie karze śmierci również charakteru hańbiącego, np. kara worka, kara huncfoka i inne.

Zaostrzenie kary śmierci było rezultatem wielu czynników. Z jednej strony, pozostałościami dawnych germańskich czy skandynawskich poglądów o karze jako ekspiacji pogańskiego bóstwa, wyraźne przy karze powieszenia z wilkami lub psami, z drugiej strony, wpływami rzymskiego prawa karnego (zwłaszcza wielu instytucji w prawie miejskim magdeburskim, *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 r. i jego przeróbka przez Bartłomieja Groickiego), np. rozrywanie przez konie, kara worka czy też wpływami prawa starotestamentowego – kara za sodomie.

Wyraźne zaostrzenie kar orzekanych przez sądy nastąpiło w II poł. XVI, pierwszej XVII w. i dwóch pierwszych stuleciach epoki nowożytnej, kiedy ponad 54% wydanych wyroków przez sądy miast Poznania, Krakowa i Lublina stanowiła kara śmierci⁹⁰. Zjawisko to, jak już wspomniano, miało zasięg ogólnoeuropejski, a najwcześniej takie zaostrzenie wystąpiło prawdopodobnie w miastach⁹¹. Ilustrują to zjawisko znakomicie zestawienia kar orzekanych we Frankfurcie (1562-1696), Mechelen (1370-1795), Zurychu (1400-1798), Augsburgu (1545-1806), Norymberdze (1503-1743), dokonane przez R. van Dülmena⁹². Bardzo plastycznie ukazuje stopniowe odstępowanie od kary śmierci na rzecz innych kar w połowie XVII wieku, zwłaszcza w Augsburgu, Norymberdze i Frankfurcie. Podobne złagodzenie można zaobserwować w Paryżu w II poł. XVIII w., a także w Anglii i Szwecji⁹³.

Wszystkie te dane nie uwzględniają kar śmierci z udziałem zwierząt, które w świetle dostępnych źródeł pojawiały się sporadycznie, niemniej, jak już wspomniano, kara rozerwania ciała królobójcy pojawiła się w 1610 r.

⁹⁰ M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 185 nast. oraz odesłanie do ustaleń M. Kamlera i H. Łaskiewicza na s. 186, przypis 36.

⁹¹ S. Salmowicz, *Europejskie kodyfikacje karne (XVI-XVIII w.)*, *Próba bilansu*, *Studia Prawnicze* 1973, z. 38, s. 174 i nast.

⁹² R. van Dülmen, *Theater des Schreckens...*, s. 113 i nast. tabele 5 i 6.

⁹³ M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 190 przypis 59 i podana tam dokumentacja.

i 1757 r. we Francji, a w 1620 r. w Rzeczypospolitej. Jeszcze w 1642 r. spotykamy informację o karze powieszenia sędziego razem z dwoma psami w Wiedniu, a kary spalenia sodomitów razem ze zwierzętami orzeczono przez sądy badeński w 1723 r. i przez sąd w Uściu Solnym w 1763 r. W pierwszej połowie XVIII w. pojawi się jeszcze kara worka w Saksonii (w 1734 r.) i w państwie pruskim (w 1740 r.), natomiast druga połowa tego stulecia przyniesie już zasadnicze zmiany w stosowaniu kary śmierci pod wpływem nowych zasad prawa kryminalnego. Postulat zniesienia wszelkich kar okrutnych, a więc kwalifikowanych kar śmierci, będzie należał do podstawowych kanonów nurtu humanitarnego⁹⁴.

Marian Lech Klementowski

⁹⁴ K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża...*, s. 76.